

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 80 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 9 listopada 1906
Telefon: Ekspedycyi 1018. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,63 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 256.

Niektóre przyrzeczenia pruskie!

W r. 1815 po kongresie wiedeńskim dał Król pruski Fryderyk Wilhelm III polakom następne przyrzeczenia:

1) Będziecie wcielonymi do mej monarchii bez zaparcia się swej narodowości.

2) Będziecie mieli udział w konstytucyi, którą mym wiernym poddanym nadać zamierzam, i otrzymacie tak, jak inne dzielnice mego państwa prowincyalną ustawę.

3) Religia wasza ma wam być zachowaną i odpowiednie stanowi utrzymanie sługom jej ma być zapewnione.

4) Wasze osobiste prawa i wasza własność wchodzą znowu w opiekę praw, do których obrad macie być powołani.

5) Język wasz ma być obok niemieckiego używanym we wszystkich urzędach.

Minister kultu w r. 1822 wydał następny okólnik:

»Każdy rząd, który religią i język, te świętości narodów, wysoko ceni i ochrania, może być pewnym, że serca poddanych ku niemu się zwrócą: jak w innym razie każdy rząd, zachowujący się obojętnie wobec tych dóbr narodowych lub *je naruszający*, naród poniża i dla siebie złych wychowuje poddanych.

W roku 1867 naczelny prezes Księstwa Horn wydał odezwę w dniu 30-go stycznia do polskich obywateli, w której oświadcza:

»Przez wcielenie do »Norddeutscher Bund« ani język wasz ani religia nie mają ponieść szkody. W obrębie »Norddeutscher Bund« macie pozostać polakami. Macie zatrzymać wasz język i wasze obyczaje, a katolickiemu kościołowi nie ma zbywać na zwykłej opiece i swobodnym rozwoju.«

Dnia 16 marca 1894 roku wydał minister rozporządzenie tego brzmienia:

Król jegomość i cesarz najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 26 lutego br. raczył nakazać, aby w szkołach ludowych W. Ks. Poznańskiego w średnim oddziale fakultatywnie udzielano polskiej nauki pisania i czytania dla poparcia nauki religii u tych dzieci języka polskiego, które stosownie do planu szkolnego pobierają naukę religii w średnim i wyższym oddziale w szkole po polsku. Nauka ta ma być udzielaną w dwóch godzinach tygodniowo ze skróceniem liczby godzin w innych przedmiotach — z wyjątkiem nauki religii. Nauka ta ma trwać przez dwa lata, chyba, że cel może być osiągniętym w krótszym czasie.

W ustępie 4 tego rozkazu gabinetowego czytamy:

»Koło dzieci mających być przypuszczonemi do nauki w języku polskim ojczystym jest ograniczone faktem, czy dziecko to pobiera w szkole przez siebie zwiedzanej naukę religii według planu na średnim i wyższym stopniu w języku polskim.

Na dziś tyle tylko dowodów.

Przy sposobności przytoczymy ich więcej.

Pytamy się, kto tu jest w prawie, czy my, którzy żądamy tego, co nam z natury rzeczy, z prawa Boskiego i z przyrzeczeń królewskich się należy, czy oni, co nie zwracając uwagi na te wszystkie tak wyraźne prawa, przepisy i rozkazy paczą cały cel nauki religii, ucząc jej w języku dla dzieci obcym, obojętnym i niezrozumiałym.

Pan Kościelski a „Berliner Tageblatt."

Donosiliśmy, że jeden z spółpracowników »Berliner Tagebl.« miał wywiad u p. Kościelskiego i poprzekręcał tegoż myśli. Na to przesłał pan Kościelski temu pismu sprostowanie bardzo dowolne.

Na wstępie zwraca p. Kościelski uwagę na to, że »Berliner Tageblatt« pomylił się co do miejsca, w którem wywiad się odbył. Pan K. pisze:

Cenne pismo pańskie w numerze 559 każe mi robić żadną podróż. Pański referent powiada, że mówił ze mną przed kilku dniami w Lucernie. — Ponieważ tego miasta nie widziałem od lat 4-ch, może tylko zachodzić chyba pomyłka z jakiem polem lucerny w mej ojczyźnie poznańskiej. Zatem nie mogła moja z referentem rozmowa mieć miejsca w okolicy, w której kapelusz Gesslera*) narobił tyle złej krwi, lecz w mniej szczęśliwej, w której rozporządzenia Gosslera**) jeszcze dziś krwawo nas dręczą; nie w kraju, w którym trzy narodowości zgodnie żyją obok siebie a nawet się bratają, lecz w dzielnicy potężnego państwa, które w istnieniu małeńkiej polskiej mniejszości widzi niebezpieczeństwo dla swego bytu. — Pan referent może dla tego się pomylił, ponieważ i u nas widział niejednego Piłata***), umywającego ręce i wołającego, że to nie był on.

Bądź co bądź, pan Fried referował o moich zapatrywaniach na stosunki na Wschodzie dosyć dokładnie, z wyjątkiem ustępu, już wczoraj sprostowany w »Posener Zeitung«, w której jego wywiad czytałem, ponieważ wywiad mógłby wzbudzić pozór, jakoby potworne twierdzenie, że katolicki kler winien przeważnie zaostrzenia się spraw na wschodzie, mogło odemnie pochodzić. Przytoczone przezemnie słowa z utworu Göthego »Zauberlehrling« odnosiły się do tych duchowych górnośląskich, którzy, gdy Kościół w niebezpieczeństwie tak chętnie się opierają na polskim robotniku, teraz zaś od wszelkich praw obywatelskich wykluczyćby go chcieli.

*) Kapelusz Gesslera. Gessler, wójt cesarski w Uri w Szwajcaryi, kazał postawić na rynku w Altorf swój kapelusz na drągu i oddawać mu honory.

**) Gossler, były minister kultu pruski.

***) Piłat, góra nad jeziorem czterech kantonów.

Nasze dzieci a niemiecka nauka religii.

Główna, 6. XI. 06.

Szanowna Redakcyo! U nas z powodu panujących chorób, dyfteryi i szkarlatyny, nauki nie było. Naukę mającą się rozpocząć 29 z. m. odroczono na 8 dni, rzekomo z powodu wymienionych chorób, a może liczono na to, że dzieci karteczki dane im przez rodziców w sprawie nauki religii w przeciągu tych 8 dni pogubią. Projekt odroczenia rozpoczęcia nauki dał były polak. Tak więc wczoraj, 5 b. m. rozpoczęła się nauka, i zaraz też dużo dzieci oświadczyło, że tylko w języku ojczystym chcą się uczyć religii. Pan rektor zaczął występować ostro, lecz dostał niezłą odprawę od uczenicy Agnieszki Stachowiak, córki robotnika. Na groźbę ze strony rektora, że będzie chodziła do szkoły do lat 18 i dłużej, odpowiedziała mu: to zapewne już z mężem będę musiała chodzić do szkoły. To owego pana tak rozgniewało, że kazał jej przystąpić bliżej do siebie, iż miała obawę, że ją obije. Na dalsze jego wywody powiedziała mu »że król powiedział w Poznaniu, że każdy polak ma tak mówić, jak mu dziób urósł.« (Powiedział to p. Bülow w Berlinie — przyp. Red.) To u niego taki wpływ wywarło, że kazał jej teraz iść »drei Schritt vom Leibe.« — I tak pan ten zaniechał dalszych swych prześladowań, naznaczył tylko areszt tym dzieciom, które strejkują.

Jednakowoż ubolewać trzeba nad tem, że nie wszystkie polskie dzieci tak postępują i wiele wiele rodzin widać się obawia — nie wiem czego? Dziś niektórzy z tych panów, którzy byli gorliwymi Vereinistami z »Vereinów« występują, niestety są jeszcze tacy ciemni, którzy tam należą. Może i tych jeszcze Duch św. oświeci. Nazwisk tych familii, których dzieci kartek i katechizmów nie oddały, dziś nie podaję, ale podam, skoro skonstatuję wszystkie nazwiska.

Jedno jeszcze w dzisiejszym artykule stwierdzić wypada. Otóż sołtys nasz, z pochodzenia polak Jan Witkowski, nie tylko nie prosił o religią w języku polskim, lecz jego dzieci na ulicy po niemiecku między sobą rozmawiają. Dodać należy, iż ów pan jest udekorowany za zakładanie i gorliwość w ferajnach orderem przez rejencyą, a w cesarskie urodziny dekoruje pierś swą niemi. Swój.

(Z korespondencyi tej wykreśliliśmy wszelakie zaczepki, bo nie chcielibyśmy się narazić na nowe procesy, a wytoczono nam już cztery. Upraszamy raz jeszcze naszych korespondentów, aby opisywali tylko gołe i zupełnie prawdziwe fakta. Na cóż redaktorów narażać na więzienie i grube kary pieniężne?! Przyp. Red.).

Sprawy szkolne.

Śmigiel, dnia 5. 11. 1906.

Zapowiedziany na 28 października br. wiec szkolny dla parafii śmigielskiej odbyć się nie mógł, albowiem dzierżawca strzelnicy, pan Meissner, sali w ostatniej chwili odmówił. Pan Meissner wszelkie zamówienia sali przez polaków tutajszych tak do przedstawień teatralnych, jak do urządzenia balów i wieców dotąd chętnie przyjmował, lecz tym razem naciskowi hakaty uległ, bo zamówienie przyjął a dopiero w ostatniej chwili takowe cofnął. Więcej się on sprawie polskiej przysłużył niż myślał; bo jeżeli mu kto z polaków dotąd jeszcze życzliwym był, to już teraz do niego nie pójdzie, ale owszem grosz swój do polaka zaniesie.

To też bal kupiecki, który się 4-go bm. na sali jego odbyć miał, nie odbył się tam i p. M. się przekona, że strat będzie miał dużo.

Ci, co podmówili Meissnera, sądzili, że skoro wiec szkolny odbyć się nie mógł, to strejk szkolny nie wybuchnie, lecz omylili się bardzo, bo nietylko dzieci śmigielskie, ale i poladowskie i koszanowskie strejkują.

Przed rozpoczęciem szkoły dzieci się porozumiały jakoś i postanowiły zastrajkować i wytrwać. Po rozpoczętym strejku złożyły dzieci śmigielskie 16,70 mk. na dwie msze św., aby Boga o zmiłowanie i przywrócenie języka polskiego w religii uprosić. Jedna msza św. odbyła się 29 października, a druga 1 listopada r. b. Dzieci koszanowskie także mszą św. zamówiły, do Przemienienia Pańskiego z prośbą o dalsze wytrwanie; msza ta odbyła się już 6 go listopada.

Słusznie dzieci Pana Boga o wytrwałość proszą, bo tylko wytrwałością i przy ogólnem działaniu zwyciężyć mogą, tak jak i my podczas kulturkampfu tylko ogólną wytrwałością i ogólnem działaniem przeciwnikom naszym drogę do Kanosy pokazaliśmy. Sypały się i wtenczas kary za karami, gdy lud wierny, mianowanych przez rząd proboszczów za prawowitych uznać nie chciał, a sposobami najokropniejszemi drażniono lud do gwałtu, lecz i tu wytrwałość, cierpliwość i ufność w Bogu, do której duchowieństwo wierne nawoływało, zwyciężyły. Krew mi dzisiaj jeszcze do głowy uderza, gdy sobie przypomnę chwilę jedną podczas procesyi Bożego Ciała w roku 1878 na Starym Rynku w Poznaniu. Przy pierwszym ołtarzu bowiem w chwili gdy kapłan ewangielią św. odśpiewywał, ustawił się tuż przy samym ołtarzu tak zw. szueman konny (nigdy tego nie czynili, ale na ów czas podczas procesyi Boże-Ciała powsadzali kilku szuemanów na konie), aże muchy konia trapiły, koń się wiercił na wszystkie strony, rąbał podkowami na trotoarach przyczem wymachując ogonem, od czasu do czasu

zrobił to, czego się łatwo domyśleć można. Krew we mnie kipiała, bo stałem przy koniu i patrzyliśmy pytająco raz na księży, raz jeden na drugiego, coby uczynić? lecz duchowieństwo obecne, myśli nasze dobrze poznało i łagodziło nas kręcąc głową i wskazując ku niebu. Czy nie było to najhaniebniejszem znieważeniem nabożeństwa katolickiego i drażnieniem do gwałtu? Dzięki ówczesnemu duchowieństwu, za łagodzenie ludu, bo byłby się może, będąc tak okropnie drażnionym podczas nabożeństwa, dał porwać do czynu pożałowania godnego.

Więc i tu jawny dowód, że nie tak jest, jak to hakata przy każdej sposobności twierdzi, że duchowieństwo polsko katolickie lud buntuje. Gdyby sprawiedliwie sądzili, musieliby przyznać, że duchowieństwo to przez łagodzenie ludu rozdrażnionego niejedną burzę zażegnało. Lecz rząd tego przyznać nie chce. To też kochani rodacy, ojcowie i matki bądźmy w rozpoczętej sprawie szkolnej cierpliwymi; nie dajmy się porywać do gwałtów; trzymajmy się zawsze tylko prawa naszego, a idąc za wskazówkami czcigodnego duchowieństwa naszego i również czcigodnych redaktorów kochanego »Wielkopolanina« naszego doczekamy się przy pomocy Boskiej, że niesłusznemu narzucaniu niemieckiego języka w religi dziatkom naszym koniec położonym będzie. Czy rychło czy późno, sprawa nasza zwyciężyć musi, bo jest sprawą sprawiedliwą a niesprawiedliwość nad sprawiedliwością zawsze górować nie może.

Kończąc dołączam bratnie pozdrowienie dla wszystkich czytelników Wielkopolanina, a dzielną dziatwę naszą niech Pan Bóg strzeże i mimo kar cielesnych, które ponosi, zdrową chowa, a łaską swoją chojnie opatrzy na ziemi, i niech ją niepoddaje na wolę nieprzyjaciołom naszym.

Proces przeciwko „Straży."

Sąd ławniczy w Poznaniu zajmował się dnia 2 bm. sprawą, czy »Straż« należy uważać za polityczną, czy nie. — Dnia 12 listopada 05 r. odbyło się w Domu Katolickim posiedzenie »Straży«, na którem zamianowano 68 komisarzy i starostów. Według statutów »Straży« wolno tylko członkom nadawać urzędy. Ponieważ policya stwierdziła, że z owych 68 komisarzy i starostów żaden w prawnie naznacznym czasie zameldowany policyi nie został, dla tego skazano niżej podanych członków zarządu głównego na mocy §§ 2 i 13 prawa o stowarzyszeniach z 11 3 50 r. na karę 30 mk, wzgl. 5 dni aresztu. Skazanymi są następujący panowie:

1) Józef Kościelski, 2) dr. Ludwik Mizerski, 3) dr. Władysław Mieszkowski, 4) Stanisław Pfitzner, 5) Zygmunt Grochowski, 6) dr. Celestyn Rydlewski, 7) dentysta Marcin Kaniasty, 8) dr. Zygmunt Dziembowski, 9) dr. Paweł Gantkowski, 10) radzca miejski Stefan Cegielski, 11) Witold Brodnicki, 12) dr. Felicyan Niegolewski, 13) dr. Witold Skarżyński, 14) ks. Zdzisław Czatoryski z Sielca, 15) dr. Teodor Kubacki z Pleszewa, 16) dr. Zygmunt Seyda z Katowic, 17) dr. Kazimierz Karasiewicz z Tucholi, 18) inżynier Karol Rose, 19) X. Antoni Stychel, 20) X. Zwickert z Rydzyny.

Oskarżeni pp. dr. Rydlewski, Brodnicki, Niegolewski, Skarzyński i Zwickert na podyktowaną im karę zgodzili się. Reszta wniosła rewizyą przeciw wyrokowi przez adwokata mec. Chrzanowskiego.

Sprzeciw ten uzasadnił mec. Chrzanowski przy rozprawach jak następuje: Zamianowani w dniu 19 listopada 05 r. starości i komisarze nie byli w dniu tym jeszcze członkami »Straży«, byli tylko kandydatami; przystąpienie swe zgłosili dopiero po wręczeniu im dyplomów, tj. 26 listopada 05. Sekretarz dr. Jaworski zameldował ich 28 listopada a zatem w czasie prawnie przepisanym.

Prócz tego nastąpiło przedawnienie na mocy § 19 prawa postępowania karnego. »Straż« nie jest również Tow. politycznem.

Sąd nie przychylił się do wywodów obrońcy mec. Chrzanowskiego i potwierdził wyrok pierwszej instancyi.

---

* *Zebranie przedwyborcze* dotyczące wyborów do rady miejskiej miasta Śremu odbędzie się w niedzielę, dnia 11 listopada o godzinie 4 po południu na sali hotelu Victoria.

Komitet.

---

* *Walne zebranie wyborcze* odbędzie się w Ostrowie w niedzielę, dnia 11 listopada b. r. o 4 po południu w w Domu Katolickim.

Porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Sprawa Towarzystwa wyborczego. 3) Sprawozdanie poselskie. 4) Wolne głosy.

Posłowie nasi do sejmu panowie Mizerski i dr. Niegolewski wygłoszą sprawozdanie o czem donosi wyborcom

Powiatowy komitet wyborczy.

---

* *Wiec relacyjny* odbędzie się w Koźminie na sali hotelu du Nord w niedzielę 11 listopada o godzinie 4 po południu.

O liczny udział wyborców z całego powiatu prosi

Komitet wyborczy powiatowy.
Chosłowski, przewod.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin. Wolnokonserwatywny dziennik »Post«, omawiając przesilenie kanclerskie, przypomina, że właśnie przed stu laty państwo pruskie z powodu absolutyzmu panującego, poniosło ogromną klęskę. »Post« ostrzega wobec tego cesarza Wilhelma, który powiedział, że sam jest swoim kanclerzem, aby nie posuwał się za daleko w tym kierunku, ponieważ również narazić może Niemcy na klęskę.

Francya. Paryż. Pani Curié Skłodowska, która, jak wiadomo, że po swoim mężu otrzymała katedrę w Sorbonnie, wygłosiła w obecności wielu profesorów i słuchaczów pierwszy swój wykład, który przyjęto bardzo życzliwie.

Rosya. Petersburg Hr. Heyden zaprzecza stanowczo doniesieniom dzienników, jakoby ofiarowano mu stanowisko ministra wyznań.

— Petersburg. Uwolniono od służby szambelana Saburowa z powodu zajścia, jakie miał podczas bankietu liceistów. Również otrzymał dymisyą grazowiecki marszałek szlachty Wołockij i urzędnik Rymarewskij za to, że należeli do stronnictwa kadetów, wreszcie książę Drucki-Lubecki za urządzanie w Mitsku przeciwpaństwowych zebrań.

— Moskwa. Dokonano tu rewizyi w licznych domach, zwłaszcza członków organizacyi socyalistycznych. Aresztowano 25 osób. — Podczas rewizyi przy ulicy Dołgorukiego znaleziono adresy i listy socyalnych organizacyi.

— Mikołajewsk. Pet. Agencya tel. donosi: Liczny tłum członków dla zjednoczenia narodu rosyjskiego odprowadził na dworzec archimandrytę. Do powracających z dworca dano strzał rewolwerowy, na który z tłumu odpowiedziano strzałami. Jedna osoba odniosła ciężki postrzał.

— Petersburg. Z wyroku tymczasowego sądu polowego, sztabskapitan sweaborskiej artyleryi fortecznej, Kuźmin. został uznany za winnego bezczynności władzy podczas powstania zbrojnego i skazany na 8 miesięcy twierdzy z ograniczeniem praw i przywilejów. Od oskarżenia o udział o powstaniu uniewinniono go.

— Kazań. W Czystopolu w więzieniu zaszły zaburzenia. Aresztanci nie chcieli wyjść do pracy, zaczęli rozbijać drzwi, piece i pryczę, poczem zabarykadowali się. Sprawnik zawezwał strażników, którzy strzelali. Jednego więźnia zraniono. Porządek przywrócono.

— Pawłowo. W bliskości Canina zabito i spalono poborcę dochodów ze sklepów monopolowych. Woźnicę zabito i powieszono na dyszlu. Łupem bandytów było około tysiąca rubli.

— Petersburg. Dziennik »Strana«, omawiając podróż zagraniczną ministra spraw zagranicznych Izwolskiego, twierdzi, że głównym jej celem było utworzenie nowego trójprzymierza, i to pomiędzy Rosyą, Francyą i Anglią. Bezustanne zbrojenie się Japonii niepokoi dziś nawet Anglią. To — dalej zawikłania na Bałkanie, prawdopodobnie bliska już zmiana na tronie w Turcyi, wreszcie trudności w Persyi, wszystko to wywołało także w Anglii skłonność do zawarcia takiego sojuszu. — Byłoby ono zapewne już przyszło do skutku, gdyby nie opór ambasadora francuskiego Bomparda w Petersburgu. — Bompard zwrócił rządowi swojemu uwagę, że sojusz z rządem rosyjskim, który nie ma za sobą Dumy jako reprezentacyi narodu, nie posiadałby żadnej praktycznej wartości. Ponieważ rząd francuski uznał uwagę tę za słuszną i stanął na tem samem stanowisku, sprawa rozbiła się w ostatniej chwili i Izwolski wrócił do Petersburga nic nie osiągnąwszy.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 8 listopada 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. — Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Dla rodziców polskich!* Formularze niemieckie, zawierające wnioski do kierowników szkół, aby dzieci polskie pobierały naukę religii tylko w polskim języku, nabywać można w biurze drukarni »Wielkopolanina«, ul. Wodna 15.

* *Towarzystwo Czytelni Ludowych.* Wszelkie korespondencye w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia ludowa Poznań (Posen Bäckerstr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* *Z teatru.* Dziś: „Dziady." Ceny abonamentowe. — W piątek: „Marnotrawny ojciec." — W sobotę premiera: „Bagienko" z zakończeniem „Smocza jama." Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Obrona Częstochowy." Ceny do połowy zniżone. — Wieczorem po raz drugi: „Bagienko" B. Gorczyńskiego i „Smocza Jama." A. Walewskiego. Ceny zwyczajne.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 7-go listopada 1906 r.) Zapowiedzi: Destylator Leon Rost z I. Okoniewską. Robotnik K. Fischer z B. Becker. — Śluby: Szafner tramwajowy S. Paprzycki z M. Werner. Robotnik Jan Ćwikliński z K. Gabrysiak. — Urodziny. Syna: Posługacz składowy Fr. Kurka. Mistrz stolarski Piotr Jurdziński. Szewc T. Przybylski. Kotlarz Fr. Malicki. Mistrz garncarski Ant. Kuźma. Gospodarz P. Witt. Konduktor tramw. Edw. Kemnitz. Robotnik J. Rubach. Robotnik W.

ŚWIAT BEZ SERCA.

219 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— Niech i tak będzie, matko Urszulo, uspokójcie się i nie mówmy już o tem.

— Tak, tak... nie mówmy więcej o tem. Ach, cóż za myśl okrutna przyszła ci do głowy, doktorze... nie mogę przyjść do siebie.

— Cóż jednak w takim razie zrobimy z tą kobietą? — spytał doktór.

— Opowiadano mi, że są w Paryżu podobno instytuty prywatne, zarządzane przez uczonych lekarzy i słyszałam, że tam z waryatami i waryatkami obchodzą się z największą względnością i nie zaniedbują niczego, ażeby ich wyleczyć. Nie wiem, czy sobie zażartowano ze mnie?

— Wcale nie; domy takie w samej rzeczy egzystują w Paryżu.

— No, to dzięki Panu Bogu, wybawieni jesteśmy z kłopotu. Pomieścimy w którym z nich naszą dziewczynę.

Doktór aż się uśmiechnął z naiwności wdowy.

— Moja poczciwa matko Urszulo — rzekł — nie wszyscy są tak litościwi, jak ty. Utrzymanie w prywatnym zakładzie kosztuje 50 dukatów miesięcznie.

— Jestem ubogą — odparła wdowa — ale udam się do księżnej de Simeuse, która z pewnością na ten cel nie odmówi pieniędzy.

Matka Urszula podniosła się i podeszła do Janiny, żeby ją pocałować w czoło.

Młoda dziewczyna od razu się przebudziła, otworzyła oczy, odrzuciła włosy, opadające jej na czoło, popatrzyła kolejno to na doktora, to na matkę Urszulę i wolno wymówiła trzy wyrazy, jakie nieustająco powracały jej na usta, do jakich jednak nie zdawała się przywiązywać żadnego wyraźnego znaczenia:

— René... moja matko.

VI.

Perina.

Opuśćmy domek wdowy i powróćmy do szpitala, w którym pozostawiliśmy Perinę, leżącą w silnej gorączce i mającą, jak utrzymywali doktorzy, skonać za kilka godzin najdalej.

O tym samym czasie, kiedy matka Urszula i doktór Louis rozmawiali przy łóżku Janiny, jeden z lekarzy szpitalnych podpisywał dla wiedźmy to, co w języku szpitalnym nazywają biletem wyjścia.

Gwałtowna, niepojęta choroba Periny omyliła wszelkie przewidywania medyków.

Przez trzy dni nędzna istota miotaną była strasznemi konwulsyami, rzucała się na łóżku, jak opętana, przeraźliwe zaś jej krzyki, albo raczej wycia, napełniały zakład cały.

Doktorzy czekali ostatniego jej westchnienia, czekali go niecierpliwie, ale się grubo omylili.

Chora zamiast umrzeć, wyzdrowiała. Na czwarty dzień ustąpiła gorączka zupełnie, a pozostało silne tylko osłabienie.

Wiedźma zaczęła przychodzić do siebie nadzwyczaj szybko, nerwy i muskuły miała prawdziwie żelazne. Powracały siły, a z niemi energia. Jednocześnie pozasklepiały się blizny na twarzy; niezgrabne sine wypukłości zastąpiły rany.

Wiedźma już nie cierpiała, czuła się zupełnie zdrową; zażądała lustra i o mało nie zemdlała, zobaczywszy twarz swoją monstrualną.

To, co miała przed oczami, przeszło wszelkie jej obawy.

Miała się stać teraz przedmiotem wstrętu i obrzydzenia.

Stuletnia jej maska, spalona podczas pożaru, wydawałaby się ujmującą, obok tej naturalnej maski z ludzkiego ciała.

— Jak się tu zemścić godnie na tym, który mnie doprowadził do tego stanu? — myślała sobie Perina, po pokonaniu pierwszego wzruszenia.

A zwróciwszy się do doktora, stojącego przy łóżku, spytała:

— Czy ja jestem już wolną? Czy mogę wyjść stąd nareszcie?

— Trzeba jeszcze z dzień wypocząć — odpowiedział doktór — jutro wyjdziesz.

Nazajutrz po południu podpisał kartę uwalniającą dla Periny.

Rekonwalescentka przywdziała swoje na wpół spalone ubranie, zakryła twarz kawałkiem cienkiego płótna, otrzymanego od posługacza, wyszła pewnym krokiem ze szpitala i znalazła się na bruku tego wielkiego Paryża, w którym czuła się przed tem tak potężną i bogatą, tego Paryża, w którym tyle narobiła złego, nie znając, co to wyrzuty sumienia.

Noc zapadła, gdy stanęła przy poczerniałych gruzach, wskazujących miejsce, gdzie przed kilkoma jeszcze dniami wznosił się dom Czerwony.

Usiadła na trotuarze po drugiej stronie ulicy i pogrążyła się w myślach tak różnorodnych, które trudno powtórzyć, jedno ją tylko pocieszyło, a mianowicie żądza zemsty.

— A! — szeptała z wyrazem piekielnej nienawiści — widzieć de Keryeana u stóp swoich, zdusić go własnemi rękami byłoby za mało!

Z zadumy tej Periny wyrwaną została głosem trywialnym, jaki się tuż przy niej odezwał:

— A co, stara, czegóż się tak przypatrujesz posiadłości czarownicy? Czy przypadkiem nie należysz do jej przyjaciółek? Może co soboty jeździsz także na łopacie? Jeźli tak jest, to radzę ci być ostrożną, bo pierwszego lepszego dnia spotka cię to samo, co wiedźmę. Czary, jak widzisz, szczęścia nie przynoszą. Djabeł to nie dobry pan, odpłaca się on swoim sługom paskudną monetą. On to w swojej własnej osobie podpalił Czerwony dom niby pęczek słomy. Byłem przy ogniu i wszystko widziałem.

Perina podniosła oczy na niespodziewanego interlokutora i w ciemności ujrzała starego człowieka, którego często spotykała, gdy mieszkała w Czerwonym domu, lubo nie wiedziała, jak on się nazywał.

— Nie wiem, o czem pan mówisz — odpowiedziała, udając zdziwienie — i jeżeli usiadłam tutaj, to dla tego, żem słaba i zmęczona. Mówisz mi pan o rzeczach, o których nie wiem wcale.

[Ciąg dalszy nastąpi].

Ratsj. Niezam. N. K. — Córkę: Siodlarz J. Dilling. Mistrz szewski K. Filipiak. Kontroler tramwajowy Fr, Żurek. Robotnik A. Michalak. Kancelista komisyi kolonizacyjnej O. Moeglich. Robotnik St. Marcinkowski. Sekretarz komisyi kolon. R. Meyer. Robotn. J. Kawczyński. Kupiec Z. Zadek. Niezam. K. — Umarli: J. Zwiętochowska 2 miesiące 10 dni. J. Drabentowicz 15 mies. E. Zippel 10 dni. Gospodyni P. Hendrychowska ur. Kostrzeba 50 lat. Dzierżawca dóbr Z. Rogalski 48 lat. H. Gersmann ur. Lewinsohn 46 lat. F. Borak 1 rok 29 dni. Z. Wachowiak 20 dni.

* *Poznań.* Dochodziły skargi, że woda z wodociągów jest nieczystą. Pochodziło to stąd, że na łąkach dębińskich powiercone studnie miały dość dużo części żelaznych, które z wodą się mięszały. Żółtawy kolor wody i mętny stan pochodzi właśnie z niedokwasu żelaza (Eisenoxyd) i zdrowiu nie jest szkodliwym.

* *Poznań.* Zwykła często się powtarzająca bajka pomiędzy dziećmi szkólnemi z Winiar i przedmieścia, która zakończyła się kilku guzami, dała powód pismom hakatystycznym do rozgłosu, że to sprawa polityczna! Tak nas śledzą i dręczą, że gdy ktokolwiek z otwartej ręki zrobi pięść, zaraz trąbią, że to „bepanzerte polnische Hand“ i stąd wrzask: Polizei, Polizei!

* *Poznań.* Landbank berliński, mający filią w Poznaniu, wydał mapę kolonii rentowej Żabikowo dla robotników protestantów niemieckich i ofiaruje osobne kolonie z małą wpłatą 500 do 1000 marek. Kolonia obejmująca 2 do 4 mórg ma domek, oborkę, studnią i ustęp. Zarobek kolonista znajdzie w 17 wielkich cegielniach(?), mączkarni, fabryce spirytusu, drożdży i innych zakładach przemysłowych — nawet ogrodnicy handlowi mają mieć zbyt dla swych płodów. Landbank nawołuje mularzy, cieśli, ślusarzy i wszelkich odpowiednich rzemieślników do osiadania i zajmowania kolonii, ofiarując jak najdogodniejsze warunki. Wszystko to dzieje się celem wypychania naszych.

* *Otrzymujemy*, co następuje: Z zadziwieniem czytam w dzisiejszym numerze niezasłużoną chwalbę na p. W. Śliwińskiego w Seefelde. Pan W. Śliwiński był właścicielem wsi „Wola Kożuszkowska“ którą żydowi sprzedał tak samo Gross Steinitz i Dominium Hammer w obce ręce oddał. — Szwagier jego V. Obst sprzedał niemcowi śliczny folwark Kossakowo pod Strzelnem, — a dziś dzierżawi probostwo w Koźminie. Brat p. Śliwińskiego tak samo w kwietniu sprzedał folwark Kokczynowo pod Środą niemcowi. — Dzisiejszy inserat mógłby panu Śliwińskiemu służyć jako reklama do nabycia większego majątku, aby takowy oddać komisyi koloniz. Pan St. chcąc sprzedać Seefelde, ogłosił anons w „Pos. Ztg.“ — Podajemy powyższe dla objaśnienia całej sprawy.

* *Lecznica bezpłatna.* Towarzystwo hygieniczno- społeczne przy ulicy Rycerskiej nr. 38 po powrocie do zdrowia dr. Karwowskiego znów otwartą jest codziennie od godziny 8 i pół do 9 i pół przed południem, po południu od 2—3 ordynuje jak zwykle (dla kobiet) pan dr. Łazarewicz. — Wszyscy chorzy cierpiący na wyrzuty skórne, upławy, cierpienia pęcherza i kobiece, a nie mający środków na leczenie, znajdą w lecznicy pomoc u lekarzy specyalistów.

* *Kapitalista* pan Antoni Wielicki nabył w drodze kupna na własność piękny majątek we Wielkiem Księstwie Poznańskiem Domin. Czerlejenko pod Kostrzynem od pana radzcy Łukomskiego. — Nowemu nabywcy szczęść Boże!

* *Konduktorowie* pociągów odtąd dawać będą sygnały do wyruszeń pociągów ze stacyi nie jak dotąd piszczałkami — tylko trąbkami, aby uniknąć nieporozumień, jakie się zdarzały.

* *Poseł Grabski* mając brak ludzi do wybierania buraków udał się do naczelnej komendy korpusu piątego z prośbą o przysłanie mu żołnierzy do pomocy, jak się to dzieje. Atoli wniosku jego nie uwzględniono, ponieważ podpisał znany telegram do ministra oświecenia, ujmujący się za dziećmi polskiemi.

* *Z pewnej* wsi kościelnej donoszą, — że dzieci w sobotę mają odsiadywać karę, jako „Ergänzungsstunden“ od godz. 2 do 3, w którym to czasie ksiądz przygotowuje dzieci do pierwszych Sakramentów. Jeśli to ścisła prawda, to zażalenie do wyższej władzy musi odnieść skutek pomyślny.

* *Nauczyciele* wobec małych dzieci szkolnych wygłaszają groźby, że jeżeli one nie przestaną opierać się przeciwko „Vaterunser“ — to ich bracia, uczęszczający do wyższych szkół, będą wydalani. W skutek takiej groźby wierzyć nie można, bo byłoby to największą bezmyślnością.

* *Oszustwo* loteryjne. Często czytamy w inseratach o zachwalaniu t. zw. losów seryjnych. Rzekomo każdy los wygrywa. Losy te ofiarują towarzystwa loteryjne w Hamburgu, Lubece i innych miastach. I rzeczywiście każdy los wygrywa, lecz wygrana nie stoi w najmniejszym stosunku do wypłaconej sumy. Naprzykład ktoś za maleńkie udziały w 12 rozmaitych losach wpłaci 30 marek, a wygrywa w końcu roku 3,62 marek. Skarżyć kolektora nie można, gdyż rzeczywiście coś zawsze się wygrywa, a mimo to nie ulega wątpliwości, że taka loterya jest oszukańczą. Przestrzegamy zatem wszystkich czytelników naszych przed wyżej wymienionemi loteryami.

* *Sroda.* Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej filii średzkiej urządza w niedzielę dnia 18 bm. na sali p. Hüttnera rocznicę pierwszą założenia filii, połączoną z koncertem i różnemi występami. Program: Część I. Wykład i powitanie przez p. dr. Kaźmirza Hącię, 2) Śpiew chórowy: Polonez z „Halki“, Niechaj żyje para młoda. 3) Deklamacya: „Naprzód“, Ichorowicza. 4) Gra na skrzypcach i fortepianie. Część II. 1) Śpiew chórowy: „Powrót taty.“ 2) Deklamacya: „Królowa balu.“ 3) Występ artysty-skrzypka p. Pawlaka z towarzyszeniem fortepianu. Część III. 1) Tercet humorystyczny. 2) Deklamacya: „Pogrzeb Kościuszki.“ 3) Występ artysty-skrzypka p. Pawlaka z tow. fortepianu. 4) Śpiew chorowy: „Dobrej nocy.“ — Ceny miejsc bardzo przystępne: rezerwowe krzesła 2 mk., I miejsce 1,50 mk., II miejsce 75 fen., chórek 1 km, miejsce do stania 50 fen. Po koncercie zabawa z tańcami. Biletów nabywać można u pp. Hüttnera i Kubickiego. — Członkowie których nie jest wielka liczba, zadali sobie wiele zabiegów i mozołów, aby szanowną publiczność zadowolnić, postarało się o znanego nam prelegenta a zarazem prezesa Towarzystwa naszego z wykładem. oraz artystę skrzypka pana Pawlaka, żywimy tę nadzieję, że szanowna publiczność tak z miasta i okolicy podąży na koncert tak świetnie się zapowiadający, aby tej młodzieży okazać zainteresowanie i dodać otuchy do dalszej pracy w dzisiajszych czaszach, pomimo krępowań z strony władz. która na każdem posiedzeniu plenarnem swego urzędnika posyła. J.

* *Gniezno.* Nowy drugi tor pod kolej żelazną do Kluczborka ma być urządzony, — przez co ruch komunikacyjny byłby bardzo tamowanym. Aby temu zapobiedz, postanowiono utworzyć tunel od miasta do dworca kolejki.

* *Z Kościana* donoszą nam: Właściciel parowej cegielni pan Perkiewicz z Puszczykowa pod Mosiną uzyskał na wystawie w Leodyum w roku 1905 „Diplome d'honneur“ (dyplom honorowy) w branży ceramicznej, a mianowicie za swoje patentowane sposoby wyrabiania czysto barwnych cegieł. Za prace w tej okazyi powstałe oraz w zakres kupiecki wchodzące, uzyskał kierownik powyższej firmy rodak nasz ze Śmigla pochodzący, pan Stanisław Hepke jako „cooperateur“ (współpracownik) dyplom i medal. W uzupełnieniu podaje się do ogólnej wiadomości, że firma M. Perkiewicz posiada z wystawy poznańskiej 1895 roku złoty medal oraz odebrała na wystawie światowej w Saint Louis U. S. o. A. roku 1904 złoty medal i srebrny medal, a na wystawie w Zgorzelicach 1905 roku srebrny medal.

* *Szamotuły.* Aresztowano dwóch gospodarzy z powiatu. Powzięto podejrzenie, że oni są zabójcami leśniczego Kiana, którego niedawno znaleziono zastrzelonego w lesie.

* *Inowrocław.* Otrzymujemy, co następuje: Szanowny Panie Redaktorze! »Wielkopolanin« podaje z Chełmna, że Amrogowicz sprzedał swój Folwark — w Nowej Wsi — kolonizacyi, jest to nieprawdą! bo żaden z Amrogowiczów nie miał własnej posiadłości w Nowej Wsi pod Chełmnem, więc proszę uprzejmie odwołać tę wiadomość, na mocy prawa prasowego. Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Amrogowicz.

Dodajemy od siebie, że wiadomość tę przejęliśmy z innych pism i chętnie ją prostujemy.

* *Ostrowo.* Panu Janowi Stachowskiemu z Przygodzic wytoczono proces z powodu mowy wygłoszonej na wiecu szkolnym w Ostrowie.

* *Mysłowice.* Kalendarz na rok 1907 pod tytułem: „Posłaniec Serca Jezu“ nakładem X. B. Gilewicza w Krakowie, został uznany przez władze policyjne za niebezpieczny. Ma być konfiskowany, gdziekolwiek się ukaże i odsyłany do prokuratoryi w Bytomiu.

* *Katowice.* Dowiaduję się, że pp. Kardolińscy z Poznania, otwierają w Strzelcach na Górnym Śląsku, drogeryą medycynalną, połączoną z labaratoryum kosmetycznem. Ponieważ ci panowie to poznańscy rodacy, więc są godni polecenia. Zwracamy uwagę na to nowe polskie przedsiębiorstwo.

* *W Celle* zdał egzamin na referendaryusza p. Bronisław Stelmachowski z Brzozówca.

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 9 listopada rb. Teodora m. Wschód słońca o godz. 7, minut 14, zachód o godz. 4 min. 14.

Ruch w Towarzystwach.

* *Miesięczne* zebranie Stowarzyszenia personału żeńskiego w handlu i przemyśle odbędzie się dziś w czwartek 7 bm. o pół 9 wieczorem w Domu katolickim. Na porządku obrad wykład pana dr. Meissnera w dalszym ciągu o nerwowości. Pani radczyni Cichowiczowa będzie odbierała składki do kasy oszczędności. Liczny udział członków bardzo pożądany. Goście mile widziani.

Zarząd.

* *Lutnia.* Przypominamy Członkom o piątkowem walnem zebraniu nadzwyczajnem, które się odbędzie dnia 9 bm. o pół do 10 na sali Domu Przemysłowego. Ponieważ członkowie mają dokonać zmiany ustaw, której roczne walne zebranie sobie życzyło, więc spodziewamy się, że udział członków będzie liczny.

Zarząd.

* *Główna.* Posiedzenie Tow. Obywateli, odbędzie się dziś w czwartek, 8 bm. o godz. 8 wieczorem na sali pana Benecza. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* *Golejewko.* Walne zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy na powiat rawicki odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 4 i pół po południu w Jutrosinie na sali pana Durskiego. O liczny udział uprasza

Komitet powiatowy.

* *Zebranie* Towarzystwa Organistów pod opieką św. Wojciecha w Miejskiej Górce odbyło się tamże dnia 25 września rb. — Po zagajeniu przez prezesa p. Henkego, odśpiewaniu pieśni „Bogarodzico“, przeczytaniu i przyjęciu protohółu z ostatniego zebrania, odczytał prezes z czasopisma „Śpiew kościelny“ „Referat X. prob. Dublasiewicza“ w sprawie organistów, wygłoszony na kongregacyi XX. dziekanów w Płocku, uzupełniając go uwagami, dotyczącemi zastósowania referatu tego do stosunku w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Następnie pan Laurentowski z Poniecа wygłosił deklamacyą, której treść zawierała słowa zachęty do pracy, oszczędności i wytrwałości. W dalszym ciągu obrad przyjęto wniosek pana Kokocińskiego, ażeby zamiast dotychczasowej kasy pogrzebowej, t. zw. repartycyjnej, której w niedostatku, obecnie w całej pełni, boleśnie się zaznaczają, na przyszłem walnem zebraniu delegatów powziąść uchwałę następującą: „Każdy członek Towarzystwa dekanalnego płaci składki rocznej 3 mk., z tego pozostaje w kasie Towarzystwa dekanaln. 1 mk. a 2 mk. odsyła się do kasy Związku. Kasa Związku zaś wypłaci rodzicie po zmarłym członku wsparcia 50 marek. Potrzebę tej zmiany umotywować tem, że kasa Związku przez regularne wyższe składki będzie w stanie, w każdej chwili zobowiązaniom swoim zadosyć uczynić. — Ponieważ już po raz drugi śpiewy z powodu nieobecności dyrygenta wypaść musiały, wybrano na stałego zastępcę dyrygenta p. Sikorskiego z Golejewka. — Jako nowy członek czynny zgłosił się i przyjęty został p. Moczyk z Kofaczkowic, a jako członek honorowy (pierwszy w naszem młodem Towarzystwie) X. wikaryusz Kokociński z Miejskiej Górki. Obecnych było 9 członków. Uniewinił się p. Pieprzyk z Kobylina i pan Matysiak z Pakosławia. Nie stawili się bez uniewinienia organista miejscowy p. Figaszewski, wiceprezes pan Przystański z Raszkowa, już po raz trzeci w roku bieżącym. Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 2 stycznia 1907 r.

Zarząd:

A. B. Henke, prezes, T. Sikorski, sekretarz.

* *Ostrów.* Cześć pieśni! Towarzystwo Śpiewu w Ostrowie urządza w niedzielę dnia 11 listopada rb. przedstawienie amatorskie na sali pani Hofmańskiej. Odegranym będzie dramat: „Chata za wsią“ według powieści J. I. Kraszewskiego przez Zofią Melerową i K. Galasiewicza. Muzyka Zygmunta Noskowskiego. Początek punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza

Zarząd.

* *Strzałkowo.* Towarzystwo Przemysłowców w Strzałkowie, urządza dnia 18 b. m. na sali p. Maciejewskiego Teatr amatorski. Odegrane będą sztuki: „Dwaj roztargnieni“ i „Orężne“. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godzinie 7 wiecz. Wszystkich Towarzystwu życzliwych uprzejmie zaprasza Zarząd.

X. L. Chojnacki, wiceprezes. Cz. Nawrocki, sekretarz.

Obrona Prawna.

* *Panu* K. Z. Uj. odpowiadamy: Jeżeli nauczyciele zmusili córkę Pana do położenia podpisu swego albo Pańskiego pod pewne pismo to popełnili występek zmuszenia i za to czeka ich kara więzienna. Pan możesz w takim razie podać już teraz wniosek do prokuratora o ich ukaranie za zmuszenie. Jeżeli zaś nauczyciele na mocy owego pisma denuncyowali Pana do prokuratora, a pewne pismo zawiera nie prawdę to prócz tego popełnili występek fałszywej denuncyacyi i zbrodnią analogicznego fałszerstwa dokumentu, za co ich czeka kara za występek kilka lat zwykłego więzienia, a za zbrodnię kara kilkoletniego więzienia w domu karnym. Panu zaś na denuncyacyą nauczycieli nic stać się nie może, chociażby wspomniane pismo zawierało prawdę, to córeczka Pana przeciw Panu jako ojcu świadczyć nie potrzebuje.

* *Panu* Nr. 88 odpowiadamy: Jeżeli Pan chcesz nabyć grunt od osoby mieszkającej w prowincyi nadreńskiej, a nie chcesz Pan do niej pojechać, to niech ona wystawi notaryalnie pisaną plenipotencyą na pewną osobę tutaj mieszkającą do sprzedania i przewłaszczenia gruntu, a wtenczas z plenipotentem możesz Pan zawrzeć notaryalny kontrakt kupna.

* *Panu* W. J. w P. Grobla odpowiadamy: Szwagier Pana został spadkobiercą swojej zmarłej żony w jednej czwartej, a dziecko trzech czwartych. Po śmierci dziecka przeszedł jego cały spadek na ojca to jest szwagra Pana, który takiem sposobem zatrzymuje cały majątek i wyprawę żony, a jej rodzicom nic dać nie potrzebuje.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 8-go listopada 1906 r.

Polnyska ziemskiego 3½ proc.		87,25 m.
Polnyska ziemska obcena, 3½ proc.		87,90 „
dto.	3 proc.	76,10 „
Listy zastawne poznańskie	3½ proc.	85,25 „
dto.	4 proc.	100,75 „
Renta włoska 4 proc.		103,30 „
Austryacka renta złota 4 proc.		98,50 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100,— „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		88,30 „
Renta węgierska złota 4 proc.		95,10 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,30 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,05 „
Banknoty rosyjskie za 100 rb.		215,75 „

Poznań, dnia 7 listopada 1906 r.
(Urzędowe notowania giełdowej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	nowe	piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,50	17,30	17,10	16,50
Żyto	15,20	14,70	14,10	
Jęczmień	16,10	15,10	14,10	
Owies	15,—	14,20	13,50	

Poznański targ na bydło z d. 7-go listopada 1906 r. [Sprawozdanie urzędowej. Zwieziono inh spedzono:

29	sztuk	bydła rogatego
88	„	cieląt
7	„	owiec
—	„	kóz
471	„	świń
—	„	prosiąt

Razem 590 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Bydło rogate: Śmidniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 36—38 m. Jałowice I kl. 00 — 00 mk. II kl. 36—38 mk. III kl. 32—34 mk. Krowy I kl. —40 mk. II kl. 32—34 m. III kl. 24—28 mk.

Cielęta: I kl. 55—58 mk. II kl. 47—53 mk. III kl. 38—43 mk.

Niosogacizna: I kl. 50—51 mk. [niektóre wyżej] II kl. 47—49 mk., III kl. 45—46 m. IV kl. [maciory] 43—47 mk., tuczniki 54—57 mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 7 listopada 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa cena. mk.	najniższa cena. mk.	średnia cena. mk.
Słoma zbożowa	za 100 klg.	5,—	4,—	4,50
Siano	„	5,50	5,—	5,25
Ziemniaki	„	3,—	2,60	2,82
Wołowina	od łopatki za 1 klg.	1,60	1,40	1,50
	od brzucha „	1,50	1,40	1,45
Wieprzowina	„	1,70	1,60	1,65
Cielęcina	„	1,80	1,60	1,75
Skopowina	„	1,80	1,60	1,75
Słonina	„	1,80	1,60	1,75
Masło	„	2,60	2,30	2,40
Łój wołowy	„	1,40	1,25	1,30
Jaja	„	4,80	4,40	4,60

Gniezno, dnia 6 listopada rb. Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mk.	średni towar najw. cena mk.	pośl. towar najw. cena mk.
Pszenica biała	18,20 17,30 17,70	17,40 17,30	16,—
„ żółta	18,10 17,20 17,60	17,30 17,20	16,—
Żyto	15,90 15,30 16,20	15,— 14,90	14,80
Jęczmień	13,50 13,10 13,—	12,60 12,50	12,—
Owies	15,40 15,— 14,90	14,70 14,60	14,30
Groch Wikt.	20,— 19, 18,—	17,— 16,—	15,—
Groch szary	18,— 17,50 16,30	15,— 14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 6 listopada rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —17,— mk. — Żyto wedle gatunku 135—146 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browaru 150—168 marek. — Groch na paszę 157—164 marek, do gotowania 172—185 marek. — Owies 136—145 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

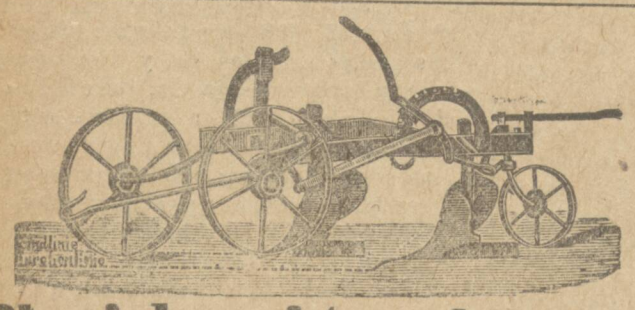
†

Dnia 6 bm. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami śp.

Jgnacy Gubański.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godz. 3 1/2 od Sióstr Miłosierdzia z placu Bernardyńskiego, o czem donosi krewnym i znajomym ciężko strapiona

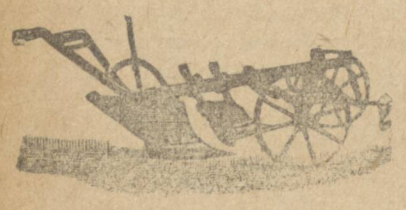
żona wraz z dziećmi.



Pługi dwu- i trzyskibowe,

Patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstrukcyi.

Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3800, co najlepszem jest poleceniem.



Patentowany pług „Fenix"

piętrowy samochód, do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań—Posen.** **A. Bryliński.** Adres do telegr.: **A. Bryliński, Posen.**

Poznań, ulica Rycerska 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych

krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw.]5007



Budzik głośno dzwoniący 1,65 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,25 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysyłam darmo i franko.
M. Danecki, (Górchen)
Miejska Górka. [6617

Wody mineralne

świeżego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,

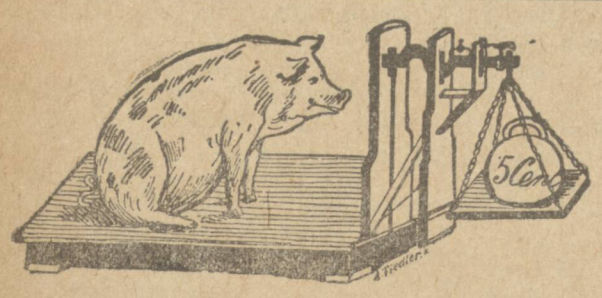
poleca po znanych tanich cenach

Centralna Drogerya

J. Czepczyński. 6256

POZNAN, Stary Rynek 8.

Telefon 238.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonca, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód.

Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 05 funtów 13,50 mk., 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m 50 funtów 8,— mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu. [6259

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Offierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blümel w Stęszewie, Bzdawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Siedzidzon w Leszne, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tuchniewicz & Mroczkiewicz w Wągrowcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

6250 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 marki począwszy płacą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Folwark

w Środzie

jest już sprzedany

a powodu czego naznaczony termin parcelacyjny na dniu 15-go bm. się nie odbędzie. Natomiast mam kilka innych **folwarków i gospodarstw** do oddania

C. Ritter, Poznań

ul. Wodna 27 Telefon 62

DOM

w mieście Poniecu, nowo wybudowany, jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

Hspotekhen- u. Grundst.-Verkehr

Prakseda Stark, Mogilno.

Telefon 29. 7050

Restauracya

z ogrodem, kręgielnią i salą do tańca, jest każdego czasu przy małej wpłacie do nabycia. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod **nr. 7054.**

PANIE znajdą dyskr., dobrą opiekę u akuszer. **M. Heimrath,** Poznań, Wilda 3 ul. Kanałowa nr. 8

Pryw. zakł. położniczy.

HOTEL

w dobrym położeniu w rynku, połączony z wszystkiem, destylacyą i salą, gdzie się wszystkie towarzystwa i zabawy odbywają, jest z powodu innego przedsiębiorstwa pod korzystnemi warunkami tanio na sprzedaż. Agenci nie wykluczeni. Na odpowiedź uprasza się znaczek.

St. Grześkowiak, właściciel, **Dolsk.** Telefon nr. 19. 6987

PATENTY

wyrabia szybko i tanio **biuro patentów KNOP & HIMER**

Poznań, ul. Strzelecka 2

Telefon 1735.

Informacye bez kosztów

Gospodarstwo

46 mórg włącznie 2 morgi lasu z żywym i martw. inwent., budynki w dobrym stanie, szkoła i kościół w miejscu, w małem miasteczku Ks Poznańskiego, 6 klm. szosą do miasta handl., mam z wolnej ręki do sprzed. Zgłosz. przyjm. **Fr. Przybylski.** Kupiec w Świętchowe (Schwetzkau).

Dobrze prosperujący

7010 **interes**

fryzyerski

w jednym z mniejszych miast W. Księstwa jest z urządzeniem z powodu familijnych stosunków tanio do nabycia. Do objęcia potrzeba 600 mk. Zgłoszenia przyjmuje

Gundermann

Wrocław VIII Vorwerkstr. 29.

Skład rzeźnicki

z chlewami jest zaraz lub od 1 go stycznia do wynajęcia. 6998

ul. Następcy tronu 99.

Ręczny wózek

żelazny tanio do nabycia. [7020

Ul. Poznańska 29.

Sklep

stósowny do **owoców** zaraz do wynajęcia **Piekary** 7040

róg św. Marcina.

Stary Rynek 65

2 pokoje

na I piętrze nadające się na interes są zaraz do wynajęcia. 7055

Duży pokój

o 2 oknach na parterze bez mebli z osobn. wejściem za 12 1/2 mk. mies. do wynajęcia. **Wiedeńska ul. 6** w tyle w ogr. part. IV wejśc. na lewo.

Poszuk. się **kupna interesu** jakiejb. branży także z kam. Oferty do eksp. Wielkop. pod **E. F. 30.**

Potrzebni: **Ceglarz** do Polski luż przy granicy, **włódarz** z zaciężnikiem, **owczarz** z owczarkiem, **służący** żon. i kaw., **ogrodnik** kaw. i żon. z usługą, kilku **kucharzy. forczpan** żon i kaw. do Poznania, **kowal** kaw., **urzędnik i pisarz gosp.** kaw., kilka **gospodyń, panien służących, pokojowych i dziewczyn wiejskich.**

6883 Pośrednik miejsc.

Stanisław Tuczyński.

Posen. Ritterstr. 10 (Telef. 1644.)

Skład garderoby męzkiej i dla chłopców

S. Brzeskiego,

Telef. 603 **Stary Rynek 61** **Telef. 603**

bogato zaopatrzony

w nowości jesienne i zimowe

poleca

gotowe paletoty zimowe od 15 mk. (na dobrej ciepłej podszewce)
gotowe ubrania już od 13 mk.
eleganckie ubrania szewiotowe lub gładkie od 21 do 48 mk.

Jopy, burki, płaszcze, szynele, kamizelki szwedzkie do polowania, liberye i ubrania dla leśniczych.

Peleryny i płaszcze gumowe.

Ubiorki i paletociki dla chłopców i dzieci

w najeleganckiejszych fasonach i modelach po bardzo **umiarkowanej cenie**

Wykonalnia na miarę ubrań i paletotów z krajowych i zagranicznych materyi pod gwarancyą dobrego kroju.

Kapelusze, krawaty, rękawiczki,

Ceny nadzwyczaj **tanie** i stałe!

Włódarz

żonaty z dwoma zaciężnikami i 19 letnią praktyką, posiadający dobre zaświadczenia

szuka posady

od 1. 1. 07, na osobnym folwarku lub pod dyspozycyą dziedzica. Zgł. przyjm. eksp. Wielkop. pod nr. **6943**

Kucharz żon. myśliwy, **kuchmistrzyni** do 1 pani wdowy na 360—400 mk., **służący** kaw. do 1 pana na wieś, **służący** żon. do 1 pana (żona za kucharkę) potrzebni od stycznia. 7035

Pośrednik posad dworskich.

Franciszek Niedzielski,

Posen, Wienerstr. 6 Gartenhaus Eingang IV. prt Telefon 1036.

(Od 1 kwietnia potrzebn.: **ogrodnik** żon. na wielki ogród.)

---

2 czel. stolarskich

na łóżka potrzebuje 7033

J. Silski, u. Wodna 10.

Poszukuje się

służącego

w starszym wieku, samotnego. Zgłoszenia listowne wraz z kopią świadect przyjmuje 7036

Lubonia p. Pawłowitz.

Poszebni od 1 stycznia: **kuchmistrzyni** do wdowy dziedziczki na 360—400 mk, **panna służąca** z świad. do 1 pani, **służący strzelec** kaw. do 1 pani na 300 mk. i strzał., **służący** żon. do samotn pana (żona za kucharkę) **gospodyni, kuchmistrzynie, panny służące pokojowe** dworkie, **pisarzuki** do dworu potrzebne, **stangret** kaw. do dziedzica kawalera i **kucharka** dworska do 2 państw zaraz potrzebna.

Pośrednik posad dworskich

Franciszek Niedzielski, Posen Wienerstr. 6 Gartenhaus. Eingang IV. part. Telefon 1036

Gospodyni

nie za stara, energiczna, potrzebna natychmiast do samodzielnego zarządu na osobną wieś. Zgłoszenia pod litt. **N. N. Posen Postfach 33**

Młodszego pomocnika

przyjemnego ekspedyenta, z dobremi poleceniami od 1. 12. 06. poszukuje

F. Wienke, Inowrocław,

skład kolonialny i destylacya. [6944

Panna

zamiejscowa poszukuje miejsca do **składu piekarskiego.** Zgłosz. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. **7005**

Od 1. 1. 07 potrzebuję

ogrodowego

żonatego bezdzietnego lub z małą rodziną, któryby się znał na prowadzeniu obszernego ogrodu, oranżeryi, klombów itd. Kopie świadectw, których się nie zwraca, wraz z dokładnem podaniem żądanego wynagrodzenia adresować

z Szembeków Szułdrzyńska

Lubasz (Schloss Lubasch).

Kr, Czarnikau. 6965

Dom. Karczewo p. Kaminiec

potrzebuje zaraz

pisarza gosp.

Zgłoszenia przyjmuje 6978

Zarząd.

KOWAL

ile możności egzamin. (też i żonat.) biegłego przy rys. wozach, przy płacie 2,50 do 3,00 mk dziennie, oraz **2 młodszych czeladn. kowalskich** poszukuje na stałe zatrudnienie **A. Grząśiewicz,** Śmigiel, Warsztat got. wóz i bryczek

---

Dom. Mała Topola p. Ostrowo poszukuje od 1. stycznia 1907

włódarza

do zaprzęgu i [7039

woźnicę

(kuczera) z zaciężnikiem na wysokie zasługi i deputat

Od Nowego roku lub 1-go kwietnia 1907 potrzebny

włódarz.

Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6989.**

Biegłego

ekspedyenta

oraz

ucznia

przyjmie zaraz 7043

A. Gałęzewski

Handel tow. kolonialnych i destyl.

Mogilno.

Do mego składu kolonialnego poszukuje zaraz **młodszego**

pomocnika i ucznia

Zgłoszenia przyjmuje 7038

A. Paszliński

Grodzisk. (Graetz in Posen).

Ucznia

do drogeryi, handlu kolonialn. i do fabryki wody selterskiej przyjmie zaraz **K L Gierczyński**

Buk.

Ucznia

chcącego wyuczyć się **rzeźnictwa** przyjmie

Drukarnia

Fr. Chocieszyńskiego

ul. Wodna 15.

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe.

Oświetlenie spirytusowe.

Kompletne wyprawy. 6257

Urządzenia hotelowe.

Abażury. Przedmioty galanteryjne.

Pająki do kościołów.

Ampułki.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.